

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza min. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252

Sroda Celestyna w.
Czwartek Chrystjana
Piątek M. B. Bolesnej. Dy.

Dziś wschód słońca o godz. 5, 1 zach 18.16
Jutro „ „ 4.59 „ 18.17
Dziś „ księżyc „ 9,48 „ 21,37

Nr. 41

Wąbrzeźno, czwartek 7 kwietnia 1927 r.

Rok VII

Należy wiedzieć o tem

że palony jęczmień („jużna kawa słodowa“) pozbawiony jest wszelkiej wartości pożywnej, że natomiast według orzeczeń tysięcy lekarzy niema nic lepszego jak

Katholnera Kawa Słodowa Knelpa!

O traktat z Rosją.

Dziwna, zaiste, jednomyślność zapanowała w tych dniach w gronie państw europejskich. Oto bez żadnych uprzednich porozumień, bez zwykłej w takich razach gadaniny rządu Francji, Polski, Łotwy i Estonji niemal jednocześnie podjęły szereg rokowań z republiką sowiecką nie zważając ani na więcej niż niewyraźny udział Rosji w rewolucji chińskiej ani też na szerokie plany Anglii, dążącej za wszelką cenę do odciążenia Rosji od reszty Europy.

Równoczesność tych zabiegów jest tak uderzająca, że warto się zastanowić nad jej przyczyną i ewentualnymi skutkami zaczynając, oczywiście od tego, co nas najbliższej obchodzi to znaczy od udziału Polski w tej ciekawej bądź co bądź akcji, mającej na celu zawarcie paktów nieagresji. Odnosny komunikat Min. Spr. Zagr. stwierdził już w czwartek ub. tygodnia, że rokowania z Rosją zostały podjęte — poczem na drugi dzień opuścił Warszawę pełnomocnik rządu i poseł polski w Rosji — p. Patek, udając się do Moskwy, zaopatrzone w szereg tajnych instrukcyj i pełnomocnictw, których pomysłny skutek zdaje się być zapewniony.

Najprawdopodobniej bolszewicy na pierwszy plan wysuną żądanie, aby Polska ogłosiła swe „desinteressement“ w sprawie Bessarabji i w sprawach państw bałtyckich. Tak samo nie ulega wątpliwości że omawiany będzie również stosunek obu państw do Ligi Narodów, gdyż Polska nie zgodzi się nigdy, aby ewentualny pakt nie został zarejestrowany oficjalnie w biurze Ligi.

Widzimy więc, że przebieg rokowań nie będzie zbyt łatwy. Pomimo to, jednak w interesie zarówno Polski jak i Rosji leży doprowadzenie do pomyślnych wyników całej sprawy — choćby tylko dlatego, aby oczyścić atmosferę t. zw. „planów wschodnich“ — tak często przewietrzanych z pobrząkiem szabelki — na łamach pewnych czerwonych piśmideł. Ponadto fakt ten przyniesie obu stronom poważne korzyści — o ile oczywiście z góry zastrzeżemy sobie przerwanie agitacji komunistycznej wewnątrz Polski — i o ile uda się nam przerwać konszachty sowieckie z Kownem i Berlinem.

Do tego jednak potrzeba, żeby Sowiety potraktowały swój krok poważnie, szczerze i na serio — w przeciwnym bowiem razie — całe rokowania będą tylko niepotrzebnym marnowaniem czasu, pieniędzy, nerwów i papieru.

Zawarcie rozumnego i solidnego traktatu z Rosją, któryby chronił nasze interesy gospodarcze i polityczne — jest dla Polski prosto koniecznością.

W podobnym położeniu znajduje się również Estonja i Łotwa — jednakże ze względu na stosunek tych państw do Ligi Narodów — Polska musi się zrzec myśli wspólnego polsko-bałtyckiego paktu z S. wietami, nie znaczy to jednak, abymy mieli przestać się interesować ujściem Dźwiny tak ważnym dla nas ze względów polityczno-strategicznych.

Również nadzwyczaj doniosłe znaczenie mają dla nas rokowania Rosji z Francją, podjęte w d. 19 msca. Jednakże i tam poza znakiem zapytania nad dawniejszymi długami rosyjskimi

stoi na przeszkodzie stosunek Rosji do Ligi Narodów. Mimo to nie przesądzając wypadków bacznie musimy śledzić przebieg rokowań pana senatora de Monzie z delegatem Sowiętów Rakowskim i wyciągnąć z nich jaknajdalej idące konsekwencje dla siebie.

Jest to naszym najświętszym obowiązkiem — ze względu na naszą przyszłość a nawet i ze względu na nasz byt narodowy. Wspomnijmy tylko Anglię która tak dotkliwie poparzyła sobie palce na „paktach“ z S. wietami.

Jest to chyba dostateczne ostrzeżenie dla nas tak lekkomyślnych i tak ufających wszelkim pozorom — w stwarzaniu których Rosja jest mistrzynią.

Zawierając traktat o nieagresji Polska pamiętać winna o dwóch innych traktatach sowieckich, — Rapalskim i Berlińskim których tajne klauzule ostrzem swym zwrócone są przedewszystkiem przeciw naszym granicom. Chwila obecna jest do zawarcia paktu z S. wietami odpowiednia ale tembardziej właśnie musimy być ostrożni — mamy bowiem do czynienia z rządem pozbawionym wszelkich skrupułów, niekierującym się żadną przysięgą żadnym podpisem i czującym respekt dla traktatu o tyle tylko o ile powagi jego broni ostrze bagnetu.

A więc — baczność!... J. K.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Decyzja Rządu w sprawie sprowadzenia zwłok słynnego wieszczki polskiego Juliuszałowackiego już zapadła prochy poety przewiezione zostaną drogą morską przez Gdynię.

Do Warszawy przybył delegat konsorcjum amerykańskiego p. Monnay (czy to nie „kawał“? monnay znaczy „moneta“) który ma wszcząć z rządem bezpośrednie pertraktacje w sprawie pożyczki dla Polski.

Niemieckie fabryki cygar zarządziły lokaut wszystkich swoich robotników w liczbie około 125.000. Komisja arbitrażowa przyznała robotnikom podwyżkę zarobków, ale fabrykanci nie zgodzili się na to.

Kierownictwo marynarki wojennej wysłało do Francji komandora podporucznika Rylke dla dozoru budowy dwóch kontrtorpedowców dla naszej marynarki wojennej w stoczni Le Havre. Łodzie podwodne posiadać będą tysiąc ton pojemności, kontrtorpedowce po 2.200 ton.

Do lokalu litewskiego Sztabu Generalnego w Kownie przy ul. Gedymina włamali się nieznani sprawcy, którzy zdolali skraść wszystkie plany mobilizacyjne, plany dylokacji wojsk, plany kolejowe, instrukcje tajne dla dowódców i t.p. dokumenty.

W związku z kradzieżą aresztowano adjutanta szefa sztabu gen i dwóch oficerów — jednakże mimo poszukiwań planów nie odzyskano.

Opracowany został przez min. Sprawiedliwości projekt ustawy, zabraniającej posłom i senatorom zawierania jakichkolwiek transakcyj handlowych z rządem kupowania lub dzierżawy dóbr państw., otrzymywania koncesyj, przyjmowania dostaw i wogóle wszelkich kombinacyj mających na celu korzyści materialne bądź własne, bądź swej rodziny lub przyjaciół. — Ustawa zabrania również posłom i senatorom przyjmowania orderów i odznaczeń za wyjątkiem wojskowych.

P. Minister zgubił tekę. Tak donosi „Gazeta Warszawska“ twierdząc, że w jednym z wagonów pociągu wileńskiego znaleziono teczkę m. sprawiedliwości, p. Meysztowicza, zawierającą różne dowody i dokumenty.

Odsiadujący karę więzienia J. Muraszko prosi o wiadomość, jakoby na podstawie amnestji został uwolniony. Pozostaje on w więzieniu do końca kwietnia, w którym to terminie kończy się wymierzona mu wyrokiem sądowym kara więzienia.

W Bagnoli pod Neapolem została przez nieznaną sprawców wysadzona w powietrze naj-

wieksza włoska fabryka broni i amun. W związku z tem policja aresztowała przeszło tysiąc osób, podejrzanych o współudział w zamachu.

W kościele O. O. Franciszkanów w Grodnie popełnione zostało świętokradztwo — przyczem łupem złoczyńców stały się 3 relikwiarze oprawne w złoto i wysadzone drogimi kamieniami, 2 monstrancje, 5 złotych kielichów, puszka złota i kilkanaście innych, bardzo cennych przedmiotów. Wszelkie poszukiwania policji nie dały wyniku.

Z Wiednia donoszą, że lekarzowi tamtejszemu d-rowsi Paulowi udało się wynaleźć lekarstwo przeciw reumatyzmowi, którego działanie (lekarstwa a nie reumatyzmu) jest podobno poprostu cudowne — leczy bowiem w krótkim czasie nawet najpoważniejsze objawy reumatyzmu — a nawet usuwa zgrubienia i krzywizny kości, powstałe wskutek tej przykrej choroby. Głównym składnikiem nowego lekarstwa ma być tuberkulina.

Pomiędzy rządem angielskim a rządem Stanów Zjednoczonych doszło do porozumienia, które ma na celu jaknajostrejsze wystąpienie w stosunku do rządu kantońskiego (chińskiego).

Na Ukrainie sowieckiej zapanowały znów silne mrozy — a ziemię pokryła warstwa śniegu, grubości przeszło pół metra. Komunikacja kolejowa została wstrzymana.

W Baku (Rosja) spaliły się szyby naftowe przyczem przeszło 100 tysięcy pudów ropy padło pastwą płomieni. W czasie tłumienia ognia zginęło kilkunastu robotników z oddziału ratunkowego.

W Łodzi tłum chasydów żydowskich zdemolował lokal gminy żydowskiej — z powodu zbyt niskiej zapomogi udzielonej na święta żydowskie.

W Warszawie odbył się w niedzielę zjazd Związku Strzeleckiego, na który przybył również Pan Prezydent Mościcki. Marszałka Piłsudskiego reprezentował gen. Rydz — Śmigły — i pani Marszałkowa Piłsudska. Ze sfer rządowych byli obecni ministrowie: Staniewicz, Dobrucki Niezabytowski i komendant Policji Maleszewski.

We Lwowie wykryto szajkę fałszerzy 2 złotych papierowych, które puszczano w obieg w pewnym składzie, żydowskim.

Istniejące dotychczas w Grudziądzu i w Inowrocławiu fabryki cygar zostaną wkrótce zlikwidowane. Przeszło 300 osób, zatrudnionych dotychczas przy wyrobie cygar — zostanie wobec tego bez chleba.

Za zdradę kraju

Zakończenie rozpraw. — Nie chcieli wydać współników — Wyrok śmierci na szpiegów. Ostatnie chwile skazanych — Pożegnanie w więzieniu. — Na miejscu kaźni. Sprawiedliwości stało się zadość.

Toruń. Trzy dni trwały rozprawy przeciwko oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec porucznikom Chojnickiego Baonu Strzelców Urbaniakowi i Piątkowi. Niestety — nie jesteśmy w stanie opisać naszym Czytelnikom dokładnego przebiegu procesu — gdyż ze względu na tajemnicę wojskową — toczył się on przy drzwiach zamkniętych. Jedyne opierając się na zeznaniach przesłuchiwanych świadków — wiemy, że obaj oskarżeni przez cały czas uporczywie wypierali się zarzucanej im winy — i dopiero pod przynęcającym brzemieniem dowodów — zmienili taktykę, tłumacząc się nieznajomością odnośnych przepisów grożących sądem doraźnym za tego rodzaju czyny — i zwalając wszystko na karb lekkomyślności młodzieńczej i niepohamowanej żądzy użycia. Mimo to jednak — pełna ich świadomość nie może ulegać żadnej wątpliwości — o czym świadczą podpisywane przez nich rozkazy — oraz dziwny upór z jakim przez cały czas rozpraw odmawiali wydania nazwisk współników.

Jak wiadomo — wykrzyk całej tej smutnej afery spowodował uderzająco wystawny tryb życia por. Piątka. Okazało się, że zeznań że istotnie mieli oni obaj za co bawić się i używać życia gdyż począwszy od października ub. roku aż do chwili obecnej otrzymali „tylko” 25 tysięcy dolarów za swą judaszowską robotę. Z pieniędzy tych ostatnio zostały zaledwie resztki tak, że przyzwyczajeni do hulanki oficerowie ujrzeni się zniewoleni do nowej kradzieży dokumentów, aby zasilić nieco swą kasę — i to ich właśnie zgubiło, gdyż przychyceni zostali na gorącym uczynku.

Zarówno Piątek jak i Urbaniak uważali się za rodowitych Polaków. Pierwszy z nich służył wprawdzie czas jakiś w Grenzschutz, jednakże na życzenie ojca wystąpił z jego szeregów — aby przywdziać a następnie szanbić mundur oficera polskiego. Urbaniak natomiast od początku służył jako ochotnik w powstaniu Wielkopolskim.

W czasie rozpraw obaj oskarżeni byli ubrani po cywilnemu. Twarze ich nieogolone z widocznymi śladami łez nosiły wyraźne piętno przygnębienia. Urbaniak wprawdzie starał się zachować spokój — co mu się też dość dobrze udało — natomiast Piątek objawiał silne zdenerowanie, wybuchając co chwilę płaczem.

Przed ogłoszeniem wyroku — spokój Urbaniaka ugruntował się zupełnie — do tego stopnia, że zapytany o swe ostatnie słowo — z zimną krwią odrzekł, iż nie ma nic do powiedzenia. Inaczej zachował się Piątek. Wezwany do głosu — najpierw wybuchnął płaczem — a następnie jakając się i przerywając słowa swoje łkaniem — zaczął szeroko tłumaczyć motywy swojej zbrodni — prosząc zarazem o łagodny wymiar kary...

Na krótko przed godziną pierwszą — po dwugodzinnej przerwie sala wypełniła się po brzegi — przeważnie członkami korpusu oficerskiego, wśród których znajdowało się kilku przedstawicieli pism miejscowych — od tej chwili bowiem rozprawa stała się jawną. Po wprowadzeniu oskarżonych — wśród głuchoj ciszy zabiera głos przewodniczący Sądu doraźnego — pułk. Bałuk — odczytując w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — wyrok, mocą którego por. Paweł Piątek i por. Kazimierz Urbaniak za zdradę tajemnic wojskowych na rzecz wrogię państwa ościenego, popełnioną przez wykradanie, fotografowanie, wywożenie i sprzedawanie tajnych dokumentów — skazani zostają na degradację, wydalenie z wojska, pozbawienie praw obywatelskich i karę śmierci przez rozstrzelanie — z tem, że por. Urbaniak zostanie stracony jako pierwszy.

Po odczytaniu treści i motywów powyższego wyroku — sąd w towarzystwie prokuratorów ppułk. Przywary i kpt. Rohma udał się na naradę — w kwestji przygotowań do egzekucji... Równocześnie obrona wysłała na ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej prośbę o ulaskawienie.

Tymczasem obaj skazani wysłuchawszy wyroku z zupełnym spokojem — zbliżyli się do siebie zamieniając szeptem kilka słów, poczem wprowadzono ich pod silną eskortą do więzienia, dokąd w ślad za nimi udał się również kapelan wojskowy dla wysłuchania ostatniej ich spowiedzi. Wraz z księdzem wpuszczony został również brat Urbaniaka.

Następne sześć godzin obaj skazani spędzili w celi — Urbaniak w towarzystwie brata — Piątek zaś w towarzystwie narzeczonej, którą specjalnie sprowadzono z więzienia cywilnego.

O godzinie 6-ej wieczorem nadeszła z Warszawy wiadomość, że Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał wobec czego w trzy kwa-

dranse później — obaj skazańcy spożywszy obiad pod silną eskortą w towarzystwie obu prokuratorów i księdza wywiezieni zostali autami na miejsce stracenia znajdujące się w forcie Żółkiewskiego na Mokrem... Z tyłu za orszakiem eskorty podążały w samochodach i powozach tłumy mieszkańców Torunia, pragnących za wszelką cenę przypatrzeć się ponurej egzekucji — co jednak nikomu się nie udało ze względu na ostry zakaz władz wojskowych.

Podczas gdy na zewnątrz fortu policja i żandarmerja naprzemiennie starała się utrzymać spokój między tłumem ciekawskich — tam za bramą kończono ostatnie przygotowania do ostatniego aktu tragedii chojnickiej.

Dwie sekcje żołnierzy ustawiły się naprzeciw miejsca stracenia dokąd w chwilę później po odebraniu ostatniej pociechy — szepcząc zbladłymi ustami słowa żarliwej modlitwy — zbliżyli się skazańcy... Dwaj żołnierze przymocowali ich sznurami do wbitych w ziemię słupków zawiązując im równocześnie oczy — przyczem widocznie któryś za mocno ściągnął sznury Urbaniakowi gdyż przerywając sobie modlitwę zwrócił się on do swoich „mistrzów ceremonii” prosząc, aby go nie krępowano zbyt silnie, gdyż i bez tego nie upadnie.

Piątek nie zwracał uwagi na nic... Nie obchodził go już ból fizyczny — osiągnął bowiem już ten cichy spokój rezygnacji na który daremnie silił się przez cały czas procesu...

Udzielwszy skazanym ostatniej pociechy przedśmiertnej i podawszy im krzyż do ucałowania smutny i posępny kapłan — pocieszyciel usnął się między asystę — żegnając jeszcze zdaleka obu skazańców i kreśląc w powietrzu znak krzyża świętego...

Cisza zaległa plac kaźni...

Po chwili zaszczękły zamki karabinów... Coś błysło w powietrzu bezgłośnie... To oficer dowodzący egzekucją podniósł swą szablę...

Gdzieś na zachodzie konał dzień pochmurny... Szary mrok wypełził z pod muru — otulając przejrzystą mgłą ciemne kontury skazańców... od których czuć już było coś jakby powiew śmierci — płynący cicho w szepcie ostatniej ich modlitwy... i kładący się jakimś ciężarem na serca obecnych.

Nagle huk straszny rozdarł powietrze...

W tej samej chwili stojąca sztywno dotychczas postać Urbaniaka — skurczyła się jakoś dziwnie... Głowa opadła mu na piersi. Bez ruchu zwił na podtrzymujących go sznurach. Zagrzmiała druga salwa...

Ta sama przemiana dokonywała się ze sztywną postacią Piątka... Po chwili obaj już wiszą u słupków — zastygli zmartwiali — uspokojeni na zawsze.

Sprawiedliwości stało się zadość!!!

Odcięto ciała skazańców — i jak bezwładne bezduszne kłody złożono na platformie ciężarowego auta — które odwoziło zakrawione zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku w rogu cmentarza wojskowego...

Tą samą drogą wracają również i przymusowi świadkowie stracenia... Wracają milcząc, wpatrzeni gdzieś w przestrzeń, jakby na ustach ich również śmierć wycisnęła swe piętno... Myśli ich błędzą wciąż jeszcze dokoła smutnej tragedii, która kosztowała życie dwóch do niedawna jeszcze ich kolegów i towarzyszy.

Oto niedawno jak ściskali ich dłonie... wspólnie stawali w szeregu... wspólnie cieszyli się życiem... młodością... wiosną...

A teraz — tamci leżą oto bez duszy — jak martwe drzewa kłody — a jutro staną się pastwą robactwa ziemnego — w głębi swych grobów...

Oto do czego przywiodła ich zgubna żądza zabawy i uciech... żądza użycia i rozkoszy!... Dla niej poświęcili sumienie, dla niej zdeptali swój honor i honor swego munduru — dla niej z uśmiechem sprzedali własną Ojczyznę... i dla niej wreszcie — oddali swe życie młodzieńcze życie wiosniane...

I cóż im przyszło z tych pieniędzy, które im wróg wypłacił wzamian za te bezcenne skarby, które mu złożyli w ofierze?..

Śpią oto cicho — z grymasem męki przedśmiertnej na ustach... A nad mogiła ich wicher zawodzi podzwonne — szepcząc żalobnie i głucho ostatnie słowa przeznaczeń.

— „Sprawiedliwości stało się zadość!

Tragiczna śmierć oficera.

Toruń. We środę o godz. 3-ej po południu odbywały się na Strzelnicy wojskowej w Toruniu zwykłe ćwiczenia strzeleckie jednego z oddziałów 63 pułku piechoty.

W czasie strzelania — jeden z oficerów por. Dinc pragnąc zbadać celność strzałów swoich żołnierzy podszedł do tarczy oglądając uważnie i notując wybite punkty. Nagle — w chwili, gdy porucznik znalazł się po drugiej stronie tarczy — jeden z żołnierzy nie widząc żadnej przeszkody otął ognia. Skutek strzału był fatalny.

Nieszczęśliwy oficer z przestreloną piersią runął na ziemię — nieprzytomny.

Wezwany natychmiast lekarz przewiózł ranego do szpitala garnizonowego — gdzie jednak mimo natychmiastowej pomocy nieszczęśliwy śmierć nie odzyskując przytomności.

Wypadek ten — tak tragiczny w skutkach — wywołał ogromne przygnębienie — w całym pułku — gdzie zmarły cieszył się wielką sympatią a

Doroczne rekolekcje

dla uczennic i uczniów gimnazjum odbywać się będą w kościele parafjalnym pod kierownictwem O. superjora Heruda od **środy 6 bm. do soboty 9 bm.** w następującym porządku:

W środę po połud. o godz. 5,30 nabożeństwo wstępne z Veni Creator. I nauka. Wystawienie Najśw. Sakramentu, Miserere i modlitwy wieczorne.

W czwartek rano o godz. 9 msza św., modlitwy poranne i II nauka, o godz. 11,15 droga krzyżowa, rachunek sumienia i Anioł Pański, o godz. 2 Różaniec, o godz. 3 nauka III, o godz. 5 suplikacje i modlitwy wieczorne.

W piątek rano o godz. 9 msza św., modlitwy poranne i nauka IV, o godz. 11,15 droga krzyżowa i t. d., o godz. 1,30 nauka V, od godz. 2,30 spowiedź, a o godz. 5 Miserere i modlitwy wieczorne.

W sobotę rano o godz. 8 nauka VI, przyjęcie kandydatów do Sodalicji Marjańskiej, uroczysta Msza św. z Wystawieniem Najśw. Sakr., generalna Komunia św., błogosławieństwo papieskie i Ciebie Boże chwalimy.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 6 kwietnia 1927 r.

— **Święta okazja.** Począwszy od wtorku dn. 5 kwietnia aż do dnia 12 kwietnia — czyli przez osiem dni urządziła firma „**Filip Białecki** — Wąbrzeźno ul. Hallera 9” okres taniej sprzedaży wszelkich materiałów bławatnych, ubrań, płaszczy zimowych, jesiennych i letnich (gumowanych), dywanów, chodników, bielizny i t. p.

Wogóle wszystkim, co tylko firma posiada na składzie — będzie można w ciągu tych ośmiu dni nabyć po cenach znacznie niższych niż dotychczasowe, gdyż p. Białecki zrzekając się z zarobku — wszystkie swe wyprobowanej dobroci i trwałości towary i konfekcję **oddaje klienteli po cenach zakupu.**

Mamy nadzieję, że żaden z naszych Czytelników nie opuści tak świetnej sposobności do zaopatrzenia się na święta Wielkanocne we wszystko czego mu brak w ubrania letnie i wiosenne płaszcze, bieliznę, towary i t. d.

Tylko radzimy się spieszyć — aby później nie żałować napróżno — i po niewczasie.

— **Cyrk „Medrano” w Wąbrzeźnie.** Jutro we czwartek przybywa do Wąbrzeźna słynny na całą Polskę cyrk „Medrano”, w skład którego wchodzi 100 artystów — ludzi, tudzież kilkudziesięciu artystów — zwierzęcych — jak lwy, słonie, pantery, wielbłądy, strusie i t. d. Cała ta armia wraz z utensylami znajduje swe pomieszczenie w 18 wagonach, stanowiących własność cyrku.

Po wybudowaniu olbrzymiej areny, i niemniej imponującego andytorjum (cała budowa „gmachu” trwa 3 godziny) tegoż samego wieczoru odbędzie się pierwsze przedstawienie. Następne trzy widowiska odbędą się w piątek, w sobotę i w niedzielę — poczem cyrk zwija swe manatki — i w poniedziałek udaje się w dalszą wędrowkę.

Radzimy wszystkim naszym Czytelnikom aby nie przepuścili tak znakomitej sposobności do rozzerwania szarej codziennej nudy — która nie prędko się powtórzy. Program przedstawień mający być codzien zmieniany — tudzież olbrzymia sala, mogąca pomieścić 3 i pół tysiąca osób, doskonale ogrzana sprawiają, że w ciągu tych czterech dni cyrk „Medrano” będzie najmiłszym miejscem rozrywki — to też miejmy nadzieję, że miasto nasze nie pominie tak znakomitej okazji — i tłumnie pośpieszy podziwiać atrakcje cyrkowe.

— **Komunikat.** Celem dalszego ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu przedłużyło pobieranie od wpłat na poczet zaległości podatków bezpośrednich i opłat stempowych **ulgowych kar za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, aż do dalszego zarządzenia**
Dyrektor Departamentu:

— **Sprostowanie.** W związku z artykułem „Za judaszowe srebrniki otrzymaliśmy od pani Antoniny Nadolnej „sprostowanie” które niezmiennie zupełnie formie podajemy poniżej; zaznaczając odpowiedzialność za nie przyjmujemy i że nie oprawiliśmy z powodu ważnego zastrzeżenia. Nadolnej

Na mocy ustawy prasowej 11 i 21 z dnia 7 maja 1874 proszę o sprostowanie w powyższy gazecie co następuje:

W głosie Wąbrzeskim z dnia 2 kwietnia 1927 r. umieszczono na jednym odcinku tutejszej gazety. Za Judaszowskie srebrniki a podpis tego artykułu Jeden z wielu. I tu w tym artykule jest zaczepiony mój mąż Jan Nadolny, który to różnymi tytułami i to uderzającą pogardą jakoby pęd dwomi laty wydzierżawił swój dom handlowy baptystycie, pomimo, że mieli się zgłaszać polacy i tym widocznie odmówiono, tak daleko ten Jeden z wielu się posunął że nawet śmiał pozwolić sobie ów głupi żart „przy odpuście dostąpi zazwa biskupa baptystów”.

Podaję do wiadomości co następuje: Nie prawdą jest jakoby mój mąż wydzierżawił swój dom handlowy baptystycie iż dom wspomniany jest własnością moją i ja go przedzierżawiłam. Natomiast prawdą jest, że mój mąż przed dwami laty w styczniu jako mój narzeczony był przeciwnym wydzierżawieniu temuż tak że wspomniany skład stał trzy miesiące pusty. Na życzenie później męża, szukaliśmy dzierżawcy i tu w osobach polaków, niestety pomimo ogłoszeń i szukania ani jeden się nie zgłosił. To spowodowało mnie zawrzeć kontrakt z panem Hoenzeem powrotnie wyznania baptystycznego. Niestety twierdzić muszę że miałam smutne doświadczenie. Otóż przytaczam, że pracowałam ciężko w tym zawodzie, (a nawet i w Banku Ludowym i oszczędziłam sobie szczerą sumę tak że za pomocą mi życzliwych udało mi się ów wspomniany dom nabyć. Co się dzieje w nocy o 11. Wprowadził się bezprawnie do mego domieszkania jeden wąbrzeski kupiec polak. Gdy starałam się go usunąć sądownie co też osiągałam, niestety chciał mu dopomóc i stawał w jego obronie pewien niby poważniejszy obywatel, kupiec polak, widocznie miał on pewne zainteresowanie by może wynagrodzić się w ten sposób, co każdemu już było wiadomo. A tym samym mnie doprowadził do ruiny, co też częściowo osiągnął, tak że za pół roku nie otrzymałam dzierżawy ani od składu ani od pomieszkania. Czy to może nie ten Jeden z wielu? (A może ten kupiec polak poczuje się do obowiązku wyrównać należną mi pretensję teraz. Niestety przyznać muszę nawet z ubolewaniem że baptysta płaci mi żytnie tak że nie wiem że mam lokatera. Może by był przykład dla Jednego z wielu. Tyle słów moich powyższych do wiadomości co do artykułu, iż radziłabym jako kobieta by ów Jeden z wielu uderzył się w pierś ale nie zanadto by kieszeń nie pękła i nie wyleciały judaszowskie srebrniki, bo co by na to nasz Głos Wąbrzeski, który to opłacam miesięcznie nie dla tego, by był dla widzimisie jednostek jest to przecież prasa nie mytko. Powaga prasy powinna być strzeżona. Zaś Jednemu z wielu odpowiadam, że bronieć będę na prawdzie niewinności mego męża, a zaś konsekwencję jestem gotowa z tego pociągnąć nawet z zadyfikacją ręczną.

Z poważaniem
Antonina Nadolna.

— **Jarmarki w miesiącu kwietniu 1927 r.**

- W Województwie Pomorskiem.
 Borowy Młyn (Chojnice) 5 — kr. k., b.
 Brodnica 7 — k. b.
 Bukowiec (Świecie) 12 — k. b.
 Chełmża (Toruń) 20 — k. b.
 Chmielno (Kartuzy) 19 — k. b.
 Czarze (Chełmno) 26 — kr., k., b.
 Czersk (Chojnice) 12 — k. b.
 Drzycim (Świecie) 5 — kr., k., b.
 Działdowo 12 — k. b.
 Dziemiany (Kościerzyna) 19 — k. b.
 Gowidłino (Kartuzy) 7 — kr., k., b.
 Górzno (Brodnica) 20 — k., b., św.
 Grudziądz miasto 8 i 22 — k. b.
 Jeżewo (Świecie) 21 — kr., k., b.
 Kartuzy 13 — św.
 Kielno (Wejherowo) 5 — kr., k., b.
 Kościerzyna 5 — kr., k., b.
 Kowalewo (Wąbrzeźno) 1 — k. b.
 Leśno — (Chojnice) 26 — kr., k., b.
 Lipnica (Chojnice) 29 — kr., k., b.
 Lubawa 6 — k. b.
 Lubiewo (Świecie) 6 — kr., k., b.
 Łasin (Grudziądz) 14 — k. b.
 Nieżywiec (Brodnica) 12 — kr., k., b.
 Nowe (Świecie) 28 — k. b.
 Płośnica (Działdowo) 20 — k. b.
 Przdokowo (Kartuzy) 19 — k. b.
 Radzyn (Grudziądz) 7 — kr., k. b.

- Sadlinek (Brodnica) 12 — k. b.
 Sępólno 26 — kr., k., b.
 Skarszewy (Kościerzyna) 6 — k. b., 5 św.
 Skórcz (Starogard) 5 — kr., k., b.
 Sliwice (Tuchola) 6 — kr., k., b.
 Stara Kiszewa (Kościerzyna) 13 — św.
 Starogard 6 — k., b., św.
 Strzecz (Wejherowo) 19 — kr., k., b.
 Sulęczyno (Kartuzy) 12 — kr., k., b.
 Świecie 5 — k. b.
 Topolno (Świecie) 14 kr., k., b.
 Toruń miasto 7 i 21 — k. b.
 Turza (Tczew) 5 — kr., k., b.
 Wąbrzeźno 5 — k. b.
 Wejherowo 7 — k. b.
 Więcbork (Sępólno) 12 — b. k.
 Zblewo (Starogard) 7 — k. b.
 Żarnowiec (Puck) 5 — k. b.

Miejscowości w nawiasach oznaczają powiaty.
 Objasnienia skrótów: kr. — kramarski; k. — konie; b. — bydło; ow. — owce; św. — świnie; dr. — drób; zbior. — zbiorowy; og. — ogólny.

— **Bacność powiat Wąbrzeski.** Na zapytania osób zainteresowanych Spółdzielnią Wąbrzeską Parcelacyjno-Osadniczą, podaje się do wiadomości, że kto chce zostać członkiem tej Spółdzielni winien bezwzględnie podpisać deklarację o przystąpieniu do Spółdzielni i wnieść wpisowe i udział członkowski przewidziany statutem.

Chcąc rozwinąć jaknajszerszą działalność Spółdzielnia Parcelacyjno-Osadnicza w Wąbrzeźnie wzywa wszystkie osoby, które w latach 1925 i 1926 podpisywały zbiorowe podania o parcelację domen państwowych i wyrażały chęć przystąpienia na członków Spółdzielni, do podpisania deklaracji członkowskich i wpłacenia udziałów. W przeciwnym bowiem razie w myśl statutu nie mogą być oni zaliczeni do grona członków Spółdzielni i korzystać z jej pomocy.

Ze względu na zwołane ogólne zebranie w d. 10-go kwietnia r. b. pożądanym jest jak najliczniejsze przyjęcie udziału wszystkich zainteresowanych. W zebraniu ogólnym mogą jednakże mieć głos tylko rzeczywisti członkowie, to jest ci, którzy przedtem podpisali deklarację członkowską i wpłacili udziały.

Wszelkie zapisy i wpłaty przyjmuje oraz bliższych informacji zainteresowanym udziela Zarząd w lokalu Spółdzielni przy ulicy Wolności Nr. 59, we wtorki i piątki od godziny 10-ej do 12 w południe.

— **Król. Nowa — wieś.** (Jeszcze o Sokole).

W związku zamieszczoną przez nas notatką w n - rze 34 Głosu Wąbrzeskiego z dn. 22. III br. — otrzymaliśmy pismo nowego Zarządu tamtejszego Sokola, w którym donoszą nam, że sprawa przez nas poruszona została załatwiona pomyślnie — gdyż udało się uzyskać od Rady Szkolnej zezwolenie na przeniesienie lokalu zebrań i ćwiczeń Sokola do jednej z trzech sal szkolnych, znajdujących się na miejscu — na który to pomysł niestety — dawny Zarząd nie mógł jakoś wpaść.

W dalszym ciągu — autor pisma stwierdza, że „Zarząd Sokola (obecny) nie widzi żadnych wabiących przyjemności w urzędowaniu zabaw tanecznych” — i czyni aluzję pod adresem Stow. Młodz. Kat. w sąsiedniej wiosce, którego Zarząd urządził zabawę w karczynie, ku powszechnemu zgorszeniu swych członków.

Co do końcowych pretensji, jakie pan prezes Sokola z Nowej — wsi Krolewskiej stawia nam wyłączenie — to odpowiemy mu, że po pierwsze nikomu nie zależy na dyskredytowaniu jego godności osobistej, gdyż jest dla nas osobą zupełnie obojętną i nieznaną — a wszystkie korespondencje umiściliśmy dlatego, że nam je nadesłano. Czy zaś dotyczą one pana X czy pana Z czy kogoś innego — to nas zupełnie nie obchodzi. W danym razie nam się nie podobał czyn tylko — nie zaś człowiek, który ten czyn popełnił —

a którego nie znamy zupełnie. Na zakończenie poradzimy szanownemu autorowi, aby sobie zrobił zimny okład na głowę. To znakomicie uspakaja i odciąga „humory” — a także do pewnego stopnia leczy manję wielkości, na którą zdaje się szan. autor cierpieć. Jeśli pan chce grać w ciuciubabkę i siedzieć na dwóch stołkach równocześnie — to prosilibyśmy wybrać sobie jakiegoś człowieka cierpliwszego i równego sobie, który się nam tem nie pozna. My nie jesteśmy od czytania głupstw i bredni. Trzeba być konsekwentnym: albo się jakiś czyn potępia — albo się z nim solidaryzuje. A pan prezes tymczasem radby i z panem Br. być w przyjaźni i obronić siebie od zarzutów dotyczących owego słynnego zaproszenia. Z listu pańskiego wnosimy, że szan. pan staje w obronie p. Br. i uważa, że wysłanie niemieckich zaproszeń przez polskie Stowarzyszenie jest objawem dodatnim i patriotycznym. W takim razie — kłaniamy się pięknie — i radzimy czynić to samo...

Ruch Towarzystw.

— **WĄBRZEŹNO.** Zebranie Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w sobotę dnia 9 kwietnia b. r. o godz. 8 wiecz. na sali drh. Szymańskiego (Hotel pod Białym Orłem) Ze względu na ważność wykładu o lotnictwie który wygłosi p. kapitan Korczewski z Torunia uprasza się członków bratnich Towarzystw oraz sz. obywatelstwo o jaknajliczniejszy udział
Za Zarząd

sekretarz
Guzowski

Prezes
Czerwiński

Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Koło Wąbrzeźno odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 1,30 w Sekretarjacie ul. Kolejowa 93. Z powodu ważnych spraw jak sprawy koncesyjne, wolne posady, zapomogi i pożyczki. O liczny udział uprasza
ZARZĄD

— **Wąbrzeźno** Zebranie Tow. Samodz. Rzemieślników odbędzie się w niedzielę d. 10 kwietnia w sali p. Klimka o godz. 2-ej po południu.

— **Zebranie tow. bartniczego.** odbędzie się w niedzielę d. 10 kwietnia b. r. o godz. 3 po poł. u p. Klimka, z następującym programem:

- 1) Zagajenie
- 2) Wykład o pracach w pasiece w mies. kwietniu.
- 3) Wybór Zarządu.
- 4) Zdanie kasy nowemu Zarządowi.
- 5) Wolne głosy i wnioski

ZARZĄD

— **Kowalewo.** Zebranie Inwalidów wdów i sierot odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 12³⁰ p. poł. w lokalu zwykłym. O liczny udział uprasza się.
ZARZĄD

— **Wąbrzeźno Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”** urządziła we środę dn. 6 lutego o zwykłej godzinie i w zwykłym miejscu lekcję śpiewu. Ze względu na zbliżający się termin popisów śpiewaczych — udział wszystkich członków pożądanym.

ZARZĄD

— **Wąbrzeźno Zebranie Tow. Ludowego** odbędzie się w niedzielę dn. 10 kwietnia po „Gorzkich Żalach” w sali na wikarówce. Ze względu na ważność obrad oraz na wykład, jaki się odbędzie w czasie zebrania — obecność wszystkich członków konieczna
ZARZĄD

Targowica poznańska z dn. 5. IV.

Bydło stadniki.

1. pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej
 pełnomięsiste młodsze 138—144
 miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—130

Jałówki i krowy.

- a. pełnomięś., wytucz. jałówki najw. wart. rzeźnej,
 b. pełnomięś. wytucz. krowy, najw. wart. rzeźna. do lat 7 150—156
 c. starsze wytucz. krowy, mn. dobre mł. krowy i jałówki 140—144
 d. miernie odżyw. jałówki i krowy 124—126
 e. lichy odżywiane krowy i jałówki 90—108

Świnie

- a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi
 b. pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 204—208
 c. pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 200 202
 d. pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 192—194
 e. mięsiste świnie ponad 80 kg. 180—186

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno

8 nadzwyczajnie tanich dni!

od wtorku 5 kwietnia do wtorku 12 kwietnia

Aby mojej Szan. Klienteli dać sposobność na Święta Wielkanocne potrzebne jakie towary jaknajkorzystniej zakupić

urządzam 8 tanich dni

Sprzedaję wszelkie bławaty, konfekcję damską, męską i dziecięcą po cenach fabrycznych to znaczy po cenie zakupu. Żadną tandetę tylko dobre, nadzw. jakości towary Szan. Klientela u mnie kupuje.

Przedewszystkiem polecam: Męskie ubrania i dla dzieci, płaszcze gumowe, płaszcze damskie, materiały na suknie i ubrania, firany, ohodniki, dywany, kapy na łóżka i t. d.. Radzę wszystkim s k o r z y s t a ć z tej taniej oferty

Filip Białecki, Wąbrzeźno

ul. Hallera 9.

Obwieszczenie.

Doraźne rewizje kominów w budynkach mieszkalnych wykazały, że dużo kominów szczególnie na poddaszach mają znaczne defekty t. j., że są nieuszczelnione i że przez szczeliny wydobyć się mogą iskry z kominu i wzniecić pożar.

Właściciele budynków wzgl. ich zastępców wzywam, aby natychmiast podali kominy szczególnej rewizji i reperacji. Reperacje dokonane być powinny najpóźniej w 8-miu dniach, licząc od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

W wykonaniu naprawy kominów opieszali właściciele podlegną w myśl § 368 ust. 4 kodeksu karnego grzywnie do 60 zł, albo karze aresztu do czterech dni, o ile nie zastosuje się ze względu na okoliczności sroższych kar.

L. dz. 2263/27. II. B.

Wąbrzeźno, dnia 29 marca 1927 r.

Urząd Policyjny

(—) Schwarz, burmistrz

SAMOCHÓD

(Hansa Lloyd)

luksusowy starter i elektr. światło tania do sprzedania

Wiadomość w administr. „Głosu Wąbrzeskiego“

Azotniak, saletrę tomasyne

w większych i mniejszych partjach z magazynu w Toruniu

dostarcza

Pomorski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc. w Toruniu

Telefon 435

Przetarg przymusowy

Dnia 9 kwietnia 1927 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w Pom. Fabryce Kapeluszy w Wąbrzeźnie.

1 kompl. urządzenie ślusarni, 22 kaloryferów, 3 stoły krawieckie, 5 pasów transmisyjnych 130 lamp elektr. i inne przedmioty.

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 8 kwietnia 1927 r. o godz. 12-ej w poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką przy kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie przy Rynku.

2 młockarki

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Polecam po przystępnych cenach świeżo nadeszłe

NA POST!

SERY

tylżyckie, szwajcarskie, limburskie, harcenijskie i śmietankowe

Sardyńki w oliwie

ŚLEDZIE

wędzone i opiekane, Bismarka

Rolmopsy

Łosoś

Sielawki i piklingi

Wprost z wędzarni

Skład delikatesów

Fr. Szymański

NIEBYWAŁA SENSACJA!!

Cyrk Medrano

Tylko 4 dni

Począwszy od czwartku

7 kwietnia przybywa

do WĄBRZEŻNA

w 18 wagonach

CYRK "MEDRANO"

który da tylko 4 przedstawienia

Codziennie świeży

imponujący program

Świetna tresura koni

Popisy zwierząt drapieżnych

Pieśni, kuplety, popisy muzyczne, monologi, pantominy itp.

100 osób personelu.

Kilkadziesiąt klatek z dzikimi zwierzętami jak:

lwy, tygrysy, pantery, słonie wielbłądy, strusie i t. p.

Znakomite atrakcje

Sensacyjne, emocjonujące momenty.

Sala widowiskowa dokładnie ogrzana.

3,500 miejsc

w audytorjum

Świetna tresura.

Niebywała sensacja.

Ostatni program i zakończenie

w niedzielę.

Najlepsze

NASIONA

warzywne, kwiatowe,

polne, konieczyń,

lucerne, buraki

poleca

Pom. Stow. Rolniczo-Handlowe

Oddział w Wąbrzeźnie

Telefon 173

Specjalny zakład czyszczenia nasion

MOTOR BENZYNOWY

fabrykat Deutza 7-8 K. M. mocy — jednocylindrowy, z 2 kołami zapędowymi, oraz zapasową tarczą pasową na kołach z całym kompletem rur — ohłodnicą i garnkiem wybuchowym gotowy do użytku,

NATYCHMIAST DO SPRZEDANIA.

Oferty piśmienne do eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“

Baczność Rolnicy!

Wapno

palone — sproszkowane zasila ziemię, działa szybko, zwiększa zbiory. Jest najtańszym sztucznym nawozem

Mamy jeszcze kilka wagonów do natychmiastowej dostawy.

Centrala Rolnicza, Wejherowo

Telefony 65 i 19

Ford

Generalne zastępowo „Ford“ na Grudziądz i prowincję

Wszelkie

samochody i traktory

Warunki i ceny te same jak w Gdańsku loco Grudziądz

Wozy okazowe stale na składzie Olbrzymi wybór części zapas.

Specjalne warsztaty reperacyjne

Wielki wybór opon samochodowych pierwszorzędnych marek jak „MICHELIN“, „FIRESTONE“, „DUNLOP“ angielski „GOODYEAR“

Wulkanizacja gum zapomocą najn. maszyn

Stacja benzynowa przed składem czynna we dnie i w nocy

B. Mroczynski

Groblowa 3. GRUDZIĄDZ Telefon 609.

Popierajcie

Handel i Przemysł Polski



PIEG I

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarską J. GADEBUSCHA Axela krem od piegów. Poł stoika zł 2,50 cały zł. 4,50, do tego mydło Axela 1 kaw. 1,25 zł, 2 kaw. 3,50 zł.

Do nabycia w następn. drogerjach i aptekach: Głowański, Wąbrzeźno, Rynek 2 L. Donat, Nast. „Rynek 2 H. Sell „Kolejowa 70 J. Gadebusch, Poznań Nowa 7

Wł. Kulerski

Grudziądz

fabryka bloków kasow. szutych i bezkońcowych

B-17-375 zł/gr

Bloki kasowe

Paragony

B-17-375

Kontrola

Załadac oferty i wzory

Pokój

z pełnym utrzymaniem do wynajęcia od 15 bm. lub 1. V. Zgłoszenia do ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego“

Poszukuję od 1. V. br.

6 dziewcząt

sezonowych do obróbki buraków cukrowych Probostwo ORZECHOWO p. Kowalewo



Stemple kancelaryjne i metalowe każdej wiel. w hotel i formata po najniższych cenach. Rozuka

Na zbliżający się sezon polecam

FARBY

wodne i olejne w wszelkich odcieniach pokosty — lakiery, pendzle i szablony krajowych i zagr. fabryk

TAPETY, SZLAKI I LISTWY

od najtańszych do najdroższych po cenach bezkonkurencyjnych w wielkim wyborze.

Obsługa

fachowa i rzetelna.

Drogerja pod „Lwem“

W. Kornaszewski

Tel. 13 Wąbrzeźno Rynek 2

Dwa

rowery

damski i męski (męski półwysięgowy marki „Corona“) prawie nowe do sprzedania.

Mickiewicza 27

arter prawo